

Sygn. akt VII K 751/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2017r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Kruszewska-Sobczyk

Protokolant: stażysta Alicja Pieczywek

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2017r., 10 marca 2017r. 21 kwietnia 2017 sprawy:

M. Ł., ur. (...) w O., syna T. i B. z d. M.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 07 listopada 2015r. w O. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji sierż. S. M. i post. M. S. poprzez odpychanie i szarpanie ich za mundur, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, w celu zmuszenia w/wymienionych do zaniechania i odstąpienia od prawnie podjętej czynności służbowej w postaci legitymowania

- tj. o czyn z art. 222§1 kk i art. 224§2 kk w zw. z art. 11§2 kk

I oskarżonego uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 222§1 kk w zw. z art. 224§2 kk w zw. z art. 11§2 kk, opierając wymiar kary o art. 224§1 kk w zw. z art. 224§2 kk w zw. z art. 11§3 kk przy zastosowaniu art. 37a kk skazuje go na karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) zł każda stawka,

II na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 08.11.2015r. godz. 00.05 do dnia 08.11.2015r. godz. 12.00, przy przyjęciu, iż jeden dzień rzeczywistego pobawienia wolności odpowiada dwóm stawkom dziennym grzywny, uznając orzeczoną karę grzywny za wykonaną w wysokości dwóch stawek dziennych,

III na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 07 listopada 2015r. funkcjonariusze Policji sierż. S. M. i post. M. S. ok. godz. 23.10, a następnie ok. godz. 23.55 udali się na interwencję w O. przy ul. (...) w związku ze zgłoszeniem zakłócenia ciszy nocnej.

W mieszkaniu tym przebywał M. Ł. wraz ze swoją partnerką I. G., którzy słuchali tam muzyki.

Za pierwszym razem drzwi funkcjonariuszom otworzyła I. G., którą ukarano mandatem w wysokości 100 zł za zakłócania ciszy nocnej. Gdy policjanci odeszli, z łazienki wyszedł M. Ł., który zwrócił się do wymienionej, aby ponownie zawołała policjantów, uważając, że to on jak najemca mieszkania powinien zostać ukarany mandatem. Kobieta zawołała policjantów. M. Ł. zaczął z nimi rozmawiać, aby to jego ukarali mandatem. Policjanci poinformowali go o braku możliwości anulowania mandatu i opuścili mieszkanie.

Ponownie udali się tam ok. godz. 23.55 z polecenia operatora dyżurnego w związku z ponownym zgłoszeniem zakłócania ciszy nocnej. W czasie rozmowy wymienionych z M. Ł. policjanci poprosili go o wylegitymowanie się, czego wymieniony jednak zaniechał, nie chcąc pokazać funkcjonariuszom swojego dowodu osobistego. Udał się w głąb mieszkania, rozmawiając z kimś przez telefon. Po powrocie w czasie dalszych czynności z wymienionym w pewnym momencie M. Ł. odepchnął S. M.. W dalszym ciągu nie chciał pokazać policjantom dowodu osobistego, w związku z czym policjanci usiłowali ustnie uzyskać jego dane osobowe. Wydano mu ustne polecenie, aby udał się z funkcjonariuszami do radiowozu celem ustalenia jego danych, na co nie reagował, w pewnym momencie zaczął szarpać się z policjantami, szarpiąc ich za mundury i odpychając. Policjanci obezwładnili wymienionego i odprowadzili go do radiowozu. Z uwagi na to, iż M. Ł. zaczął skarżyć się na ból kręgosłupa na miejsce wezwano karetkę pogotowia, która zabrała go do szpitala. W międzyczasie I. G. przyniosła dowód osobisty wymienionego. W trakcie przejazdu i pobytu w szpitalu (...) był spokojny, nie znieważał ani nie groził policjantom.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

częściowo wyjaśnienia M. Ł. k. 19v, 109, zeznania S. M. k. 109-110, 4-5, M. S. k. 110-111, 11v-13, D. K. k. 111, 41v, częściowo zeznania I. G. k. 117v, 39v.

Oskarżony **M. Ł.** w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, iż w dniu 7 listopada 2015r. ok. godz. 23.30 w mieszkaniu przy ul. (...) odbyła się interwencja Policji, bo słuchał ze swoją partnerką muzyki. Na miejsce przybył patrol Policji i on nie chciał się zgodzić na mandat, bo został wypisany na jego partnerkę I. G.. Dowiedział się o tym po wyjściu spod prysznic i poprosił ją, aby zwołała policjantów, gdyż chce z nimi porozmawiać. Gdy policjanci weszli do jego mieszkania poprosił ich, aby opuścili mieszkanie i wystawili mandat na niego, a nie na nią i ten wypisany mandat położył na śmietniku w łazience. Policjanci poprosili go o podanie danych, które im podał, mówiąc M. Ł. syn T., a oni zrozumieli T. Ł.. Dowodu nie pokazał. Kategorycznie zażądał, aby policjanci opuścili jego mieszkanie. Odwrócił się do nich, chcąc iść do pokoju po dowód, oni wtedy go złapali, zdenerwowany odwrócił się i mógł bronić się odepchnąć. Tylko tyle pamięta z tego zajścia. Żałuje tego co zrobił i przeprosza. Nie chciał wywierać wpływu na policjantów ani zrobić im krzywdy. To zachowanie nie jest podobne do niego.

(wyjaśnienia oskarżonego k. 19v).

W czasie rozprawy oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, korzystając z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Wskazał, iż po odebraniu z (...) policjant, który z nim jechał powiedział, że jak się nie przyzna to będzie miał nowe 48 godzin.

(wyjaśnienia oskarżonego k. 109).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego złożone w czasie postępowania przygotowawczego, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując, iż podczas interwencji nie pokazał policjantom dowodu osobistego, żądał, aby opuścili jego mieszkania, przyznając, iż był zdenerwowany i mógł ich odepchnąć, zasługują co do zasady na wiarę, albowiem w tym zakresie wyjaśnienia te korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci zeznań funkcjonariuszy policji S. M. i M. S..

Natomiast późniejsze wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy, gdy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując, iż policjant nakazał mu się przyznać, gdyż inaczej zostanie zatrzymany na kolejne 48 godzin, w ocenie Sądu stanowiły wyraz przyjętej przez niego linii obrony, zmierzając do uniknięcia lub złagodzenia jego odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn. Pozostawały one w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji, jak również z wcześniejszymi wyjaśnieniami samego oskarżonego, ponadto przeciwko ich wiarygodności przemawiały wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Wskazać bowiem należy, iż interweniujący policjanci byli osobami obcymi dla oskarżonego, z którym

zetknęli się jedynie przy okazji wykonywania obowiązków służbowych, nie pozostając z nim w żadnym wcześniejszym konflikcie, tak, iż brak podstaw do przyjęcia, aby bezpodstawnie starali się oni obciążać wymienionego.

W ocenie Sądu zeznania S. M. i M. S. co do zasady zasługiwały na wiarę. Wymienieni opisali w nich okoliczności podjętej interwencji, zgodnie wskazując, iż oskarżony odmawiał im pokazania dowodu osobistego, nie stosował się do wydawanych poleceń, w końcu zaczął ich szarpać i odpychać, co nastąpiło w związku z podejmowanymi przez nich czynnościami służbowymi zmierzającymi do wylegitymowania wymienionego.

Zeznania ich były spójne i logiczne, co do zasady korespondowały między sobą. Natomiast pewne rozbieżności jakie pojawiły się w tych relacjach dotyczące dokładnej sekwencji wydarzeń, czy poszczególnych zachowań uczestników zdarzenia mogły wynikać zarówno z upływu czasu od zdarzenia, jak również jego dynamicznego przebiegu, co powodowało, iż pewne jego szczegóły mogły zostać nieprecyzyjnie zapamiętane przez wymienionych, nie odbierały jednak wiarygodności zasadniczej części ich relacji, w której zgodnie wskazywali na brak stosowania się przez oskarżonego do ich poleceń i kierowaną wobec nich agresję w postaci szarpania i popychania.

W ocenie Sądu na wiarę zasługiwały również zeznania D. K. - sąsiada, który zgłosił interwencję w związku z zakłócaniem ciszy nocnej poprzez głośne włączanie muzyki. Wymieniony wskazał, iż nie uczestniczył w interwencji, nie wie jak ona przebiegała. Po jej zakończeniu policjanci odjechali. Po ich odjeździe najemcy tego mieszkania ponownie włączyli muzykę z jeszcze większą siłą, w związku z czym ponownie zadzwonił na Policję. Przyjechali ci sami policjanci, którzy weszli do mieszkania. Po ok. 3 minutach usłyszał odgłosy szamotaniny i przez wizjer zauważył, że policjanci usiłują obezwładnić jakiegoś mężczyznę, który stawiał opór, machał rękoma utrudniając założenie kajdanek, nie widział, aby szarpał czy popychał policjantów. Po ok. 1 minucie policjanci obezwładnili mężczyznę i wyprowadzili go z klatki schodowej. Wskazał, iż policjanci zostali wpuszczeni do mieszkania. Nie zauważył, aby wchodzili tam na siłę. Nie widział, aby zatrzymany mężczyzna naruszył ich nietykalność cielesną.

W ocenie Sądu zeznania te zasługują na wiarę, korespondując co do zasady z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Jakkolwiek przy tym wymieniony podał, iż nie widział, aby oskarżony naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy, podawał jednak, iż nie uczestniczył w interwencji, nie mając bliższych informacji na temat jej przebiegu. W czasie rozprawy wskazał, iż patrzył jedynie przez wizjer i po tym jak policjanci weszli do mieszkania to już nie obserwował, dopiero, gdy usłyszał, że coś się dzieje na korytarzu, widząc już sam moment obezwładniania oskarżonego i nie mając wiedzy co działo się w międzyczasie. Wskazać przy tym należy, iż jakkolwiek w relacji wymienionego i pokrzywdzonych pojawiła się pewna rozbieżność odnośnie tego, czy policjanci weszli do mieszkania, to w ocenie Sądu mogła ona wynikać z upływu czasu od zdarzenia, jego dynamicznego przebiegu, gdy jak wynikało z zeznań samych pokrzywdzonych jego uczestnicy przemieszczali się, m.in. oskarżony w pewnym momencie udał się w głąb mieszkania, w końcu mogło to też być skutkiem tego, iż policjanci dwukrotnie udawali się pod wskazany adres celem przeprowadzenia interwencji, co również mogło spowodować, iż pewne szczegóły tych interwencji mieszały im się ze sobą, co jednak nie miało wpływu na zasadniczą część ich relacji dotyczącą stawianego oskarżonemu zarzutu, która w tym zakresie była stanowcza i konsekwentna.

Natomiast świadek I. G. potwierdziła fakt interwencji Policji w związku z głośnym słuchaniem muzyki, za co została ukarana mandatem. Wskazała, iż oskarżony w tym czasie kąpał się, po czym, gdy poinformowała go o tym mandacie powiedział, że to on jako najemca powinien dostać ten mandat, prosząc, aby zawołała policjantów. Podczas rozmowy policjanci powiedzieli, że mandat został już wypisany i nic nie mogą zrobić. Wskazała też, iż policjanci domagali się od niego dowodu osobistego. Ona w tym czasie była w łazience. Oskarżony nie dał im dowodu, ale poszedł po niego i trzymał go w ręku. Udał się też do łazienki, aby zadzwonić do mecenasa. Policjanci nadal chcieli z nim rozmawiać, a on na siłę chciał, aby wyszli z mieszkania. Policjanci złapali go za ręce i wyprowadzili na klatkę schodową. Stawiał opór nie pozwalając im się skuć, ale nie szarpał ich, ani nie naruszył ich nietykalności cielesnej.

W czasie rozprawy wymieniona wskazała natomiast, iż gdy policjanci prosili oskarżonego o dowód powiedział im, że nie pamięta, gdzie jest. Policjant powiedział, że nie opuści mieszkania i ma poszukać dowodu, kopnął też w

próg i rozwalil futrynę butem. Następnie weszli do mieszkania, zaczęli wykręcać oskarżonemu ręce, przewracać go, podejrzewa, że zdenerwowało ich, że oskarżony chciał, aby opuścili mieszkanie.

Wskazać należy, iż wymieniona jest bliską znajomą oskarżonego, w postępowaniu przygotowawczym wskazywała, iż pozostaje z nim w związku, a zatem w istotny sposób była ona zainteresowana rozstrzygnięciem tej sprawy na jego korzyść, co sprawiało, iż do zeznań jej należało podchodzić z dużą ostrożnością. Jakkolwiek potwierdziła ona, iż doszło do interwencji Policji w związku z głośnym puszczaniem muzyki, jak również przyznawała, iż policjanci prosili oskarżonego o okazanie dowodu osobistego, po czym wyprowadzili go z mieszkania przy użyciu siły, w tym zatem zakresie zeznania jej zasługiwały na wiarę, jako korespondujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, to już w pozostałym zakresie zeznania te były na tyle chwiejne i rozbieżne, iż brak było podstaw, aby opierać się na nich przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. W postępowaniu przygotowawczym wymieniona nie wskazywała, iż odbyły się dwie interwencje Policji, co wynikało wyraźnie nie tylko z zeznań pokrzywdzonych, ale i świadka D. K.. Co więcej w postępowaniu przygotowawczym podnosiła, iż oskarżony miał przy sobie dowód osobisty, który okazał policjantom, po czym poszedł odłożyć go, gdy tymczasem w czasie rozprawy podnosiła, iż mówił on policjantom, iż nie pamięta, gdzie jest jego dowód. Powyższe mogło oczywiście wynikać z upływu czasu od zdarzenia, którego szczegóły zdążyły już zatrzeć się w pamięci świadka, wskazuje to jednak na poważne wątpliwości co do zapamiętania przez świadka przebiegu zdarzenia w zasadniczej jego części, jak bowiem wskazywał materiał dowodowy do popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu miało dojść właśnie przy wykonywaniu przez funkcjonariuszy Policji czynności związanych z jego legitymowaniem. Należy też wskazać, iż w postępowaniu przygotowawczym wymieniona podnosiła, iż w czasie rozmowy oskarżonego z policjantami przebywała w łazience, gdzie drzwi były otwarte i słyszała ich rozmowę, powyższe wskazuje zatem, iż mogła ona nie zauważyć całego przebiegu zdarzenia, w szczególności opisywanego przez pokrzywdzonych odpychania ich i szarpania przez oskarżonego, nie można też wykluczyć, iż jako osoba związana z oskarżonym nie chciała mówić o takich jego zachowaniach, chcąc uchronić go przed ewentualną odpowiedzialnością karną, tak, iż relacji jej nie sposób uznać za na tyle stanowczą bezstronną i konsekwentną, aby mogła ona skutecznie podważyć wiarygodność zeznań pokrzywdzonych.

Mając zatem na uwadze całokształt podniesionych wyżej okoliczności Sąd uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, analizowany w powiązaniu ze sobą i z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, pozwalał na przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu z art. 222§1 kk i art. 224§2 kk w zw. z art. 11§2 kk polegający na tym, iż w dniu 07 listopada 2015r. w O. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji sierż. S. M. i post. M. S. poprzez odpychanie i szarpanie ich za mundur, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, w celu zmuszenia wymienionych do zaniechania i odstąpienia od prawnie podjętej czynności służbowej w postaci legitymowania, a wina jego nie budzi wątpliwości.

Wymierzając oskarżonemu karę, za czy którego się dopuścił Sąd baczył, by była ona adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu i zawinienia oskarżonego, jak również, aby pełnione zostały cele kary, zarówno ogólno- jak i szczególnoprewencyjne oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność obciążającą Sąd miał na uwadze dotychczasową karalność oskarżonego, który wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 06.05. 2015r. w sprawie II K 490/14 został skazany za czyn z art. 300§1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 2 tytułem próby, który to wyrok uprawomocnił się w dniu 17.02. 2016r. oraz wyrokiem z dnia 17.09. 2015r. w sprawie VII K 604/15 został skazany za czyn z art. 245 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 2 tytułem próby, który to wyrok uprawomocnił się w dniu 12.07. 2016r.

Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował to, iż w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wyrażając skruchę i żal z powodu swojego zachowania..

Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności Sąd orzekł wobec oskarżonego karę 80 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda stawka przy zastosowaniu art. 37a kk, uznając, iż jest ona adekwatną dolegliwością do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jak również zawinienia oskarżonego, spełniając cele zapobiegawcze i

wychowawcze oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak również przy ustalaniu wysokości stawki dziennej grzywny uwzględniając sytuację majątkową oskarżonego i osiągnięty przez niego dochód.

Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 08.11. 2015r. godz. 00.05 do dnia 08.11. 2015r. godz. 12.00, przy przyjęciu, iż jeden dzień rzeczywistego pobawienia wolności odpowiada dwóm stawkom dziennym grzywny, uznając orzeczoną karę grzywny za wykonaną w wysokości dwóch stawek dziennych.

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego i osiągnięty przez niego dochód w wysokości ok. 1400 zł miesięcznie na podstawie art. 624§1 kpk Sąd zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.